

Wakacje z Indianami

Wydawać by się mogło, że na spotkanie z kulturą rdzennych mieszkańców Ameryki trzeba wybrać się aż za „wielką wodę”. Nic bardziej mylnego. Wakacje z Indianami można spędzić, nie opuszczając granic Polski, a nawet – grodu Kopernika.

Dar totemów

Wśród ostatnich książek literackich o tematyce indiańskiej niewątpliwie wyróżnić należy „Dar totemów. Baśnie indiańskie” współczesnego pisarza Vladimíra Hulpacha (tłumaczenie z języka czeskiego: Martyna M. Lemańczyk i Lenka Vítová; Media Rodzina, Poznań 2011). Wprawdzie publikacja jest skierowana do młodego odbiorcy, ale – jak to często bywa z literaturą dla dzieci – jej adresatem może być również czytelnik dorosły.

„Dar totemów” to książka niezwykle cenna i pożyteczna. W mądry i niebanalny sposób ukazuje bogactwo kultur (zwłaszcza duchowych) tubylczych narodów Ameryki Północnej. Znakomicie oddaje plastyczność i różnorodność obrazu świata stworzonego i postrzeganego przez Indian. Zamieszczone w zbiorze teksty są w istocie adaptacjami mniej lub bardziej znanych baśni Nawahów, Czirokezów, Seneków, Szoszonów, Dakotów, Paunisów, Irokezów, Czejenów, Arapahów i innych plemion. Warto nadmienić, że autor tej książki specjalizuje się w przybliżaniu czytelnikom dziecięcym dzieł klasyki literatury światowej, w tym również baśni, legend i mitów. Vladimír Hulpach jest uznanym pisarzem, dziennikarzem, redaktorem i scenarzystą popularyzującym kulturę świata.

Przywołany zbiór indiańskich opowieści otrzymał bardzo atrakcyjną szatę graficzną opracowaną przez czeskiego ilustratora Josefa Kremláčka. Ilustracje są zarazem i wyraziste, i stonowane, odznaczają się bogatą kolorystyką, a jednocześnie nie rażą nadmiarem i nienaturalnością barw, jak wiele tego typu wydawnictw. Wszystko to sprawia, że nie tylko treść, ale i jej graficzna oprawa – choć niepozbawione elementów okrucieństwa – wprowadzają optymistyczną atmosferę. Dodajmy jeszcze, że książka zaopatrzona jest w krótkie, acz istotne postłowie przybliżające warunki życia różnych plemion, słowniczek mniej znanych wyrazów, listę wykorzystanych źródeł drukowanych oraz mapę ilustrującą najważniejsze obszary kulturowe północnej części Ameryki.

Długie Pióro

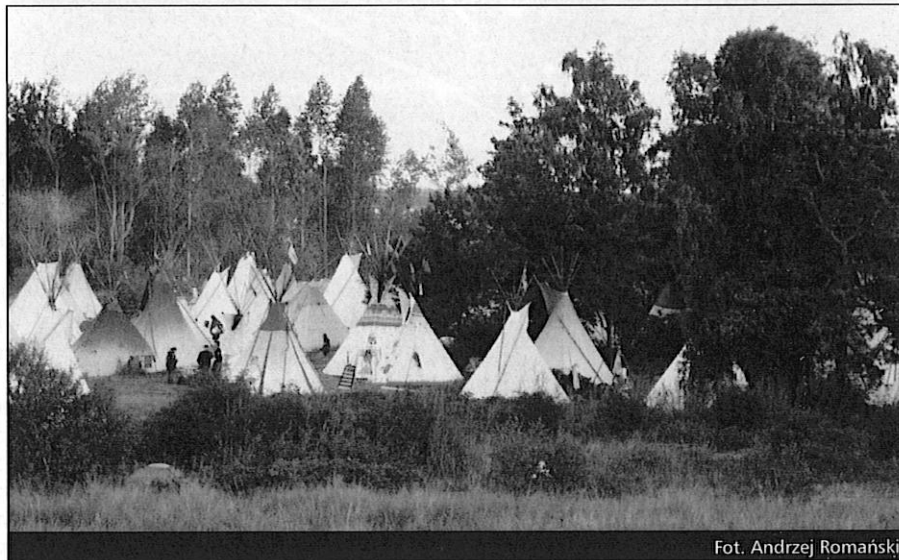
Na liście wakacyjnych lektur nie może również zabraknąć dzieł „polskiego Indianina”, czyli Sat-Okha (przybrane nazwisko: Stanisław Supłatowicz). Intrygująca (i nie do końca znana) jest już sama biografia autora. Długie Pióro twierdził, że urodził się ok. 1920 roku w Kanadzie, jako syn polskiej uciekinierki z Syberii i Indianina. Dzieciństwo oraz wczesną młodość spędził wśród Indian z plemienia Szewaneczów. Od roku 1937 aż do śmierci w 2003 roku mieszkał w Polsce; na stałe osiadł w Gdańsku, choć będąc marynarzem mechanikiem Polskich Linii Oceanicznych, często podróżował. Był też niestrudzonym popularyzatorem swojej rodzimej kultury: występował w radiu i telewizji, wspierał polskich indianistów, należał do grona założycieli Polskiego Ruchu Przyjaciół Indian, a nade wszystko pisał książki. Dla wielu miłośników Indian pozostawał i pozostaje żywą legendą.

Debiutem pisarskim Supłatowicza była autobiograficzna opowieść „Ziemia Słonych Skał” (1958), w kolejnym roku ukazał się zbiór baśni i legend indiańskich „Biały Mustang” (wielokrotnie wznowiany, ostatnio w 2011), potem – „Powstanie człowieka. Legenda indiańska” (1981) oraz powieści „Fort nad Athabaską” (wspólnie z Yácta-Oya, 1985), „Głos prairii” (1990), „Tajemnica Rzeki Bobrów” (1996), „Serce Chippewaya” (1999) i „Walczący Lenapa” (2001). Ponadto wydał kilka książek w Związku Radzieckim. Wspomnieć jeszcze należy, iż wszystkie utwory Sat-Okha miały nie tylko wiele wydań w kraju, ale też większość przetłumaczono na języki obce,

m.in. niemiecki, francuski, czeski, bułgarski, rosyjski, ukraiński, japoński, hebrajski, mongolski, a „Białego Mustanga” wydano również w języku Braille’a.

Sat-Okh ma swoich fanów zarówno wśród młodszych, jak i starszych czytelników. Być może dlatego, że jego utwory poza atrakcyjną i egzotyczną fabułą przedstawiają uporządkowaną wizję świata, w tym również świata emocji. Proponują czytelnikowi egzystencję, w której wszystko ma swoje znaczenie i nic nie dzieje się przypadkiem. Oto na przykład imię nadaje się chłopcu dopiero po pewnym czasie (wcześniej każdy chłopiec nazywa się Uti, czyli mały) i zazwyczaj jest ono związane z jakimś ważnym dokonaniem młodzieńca. Wygląd zewnętrzny także odzwierciedla porządek istnienia: wojenne i pokojowe barwy twarzy znacząco różnią się od siebie, każde pióro w pióropuszu ma swoją historię i świadczy o bohaterskim czynie jego właściciela, skóry i broń (nierazko zdobyte na wrogach) stanowią zaś oznakę dzielności. W ogóle w indiańskim świecie komunikacji międzyludzkiej niekiedy wystarczają same znaki, jak choćby ten, że gdy kobieta wybiera sobie któregoś z wojowników, podnosi pozostawioną przez niego przed namiotem skórę i okrywa się nią. Wydaje się, że ukazane w książkach Sat-Okha bogactwo znaczeń gestów ręki, mimiki czy tańca mogą skłonić odbiorcę w każdym wieku do refleksji nad różnicami cywilizacyjno-kulturowymi między społecznościami indiańskimi a europejskimi.

Godne podkreślenia jest również to, że opowieści Długiego Pióra kształtują postawę szacunku wobec świata przyrody, która, podobnie jak człowiek, jest dziełem Wielkiego Ducha. Przekonują przy tym, że odpowiednio traktowana przez człowieka przyroda może być dla niego



Fot. Andrzej Romański

→ oparciem nie tylko w trudnych chwilach, ale i codziennej egzystencji.

Jedyne w Polsce

Z inicjatywy Sat-Okha i członków Polskiego Ruchu Przyjaciół Indian w 2000 roku w Wymysłowie koło Tucholi powstało Muzeum Indian Północnoamerykańskich, nazwane imieniem pisarza. Jest to, jak dotąd, jedyne tego typu muzeum w Polsce i jedno z niewielu w Europie. W jego zbiorach znajduje się wiele eksponatów przybliżających kulturę materialną i duchową rdzennych mieszkańców Ameryki. Obejrzeć tu można m.in. przedmioty użytkowe, barwne i ozdobne stroje, akcesoria wojenne i obrzędowe.

W grodzie Kopernika

Indiańskie tradycje kultywowane są również w Toruniu. Szczególne zasługi w tej dziedzinie ma istniejący od 1998 roku zespół Huu-Ska Luta – tancerze Powwow. Znana i ceniona nie tylko w Polsce grupa miłośników Indian specjalizuje się w pokazach tradycyjnych indiańskich tańców Powwow, wykonywanych w rzadko spotykanej scenografii wioski indiańskiej złożonej z namiotów Tipi, charakterystycznych dla plemion z Wielkich Równin Ameryki Północnej. Rdzenni mieszkańcy tych terenów, ich tradycja, kultura i historia, jak również Powwow – to prawdziwa pasja toruńskiej Huu-Ska Luty. Celem działalności

zespołu jest przybliżenie polskiemu społeczeństwu bogactwa kultur tubylczych narodów Ameryki Północnej poprzez tańce, gry, zabawę i integrację.

...i na Wybrzeżu

Jedną z coraz liczniejszych okazji do popularyzowania obyczajów indiańskich, a zarazem formę integracji indianistów stanowią coroczne plenerowe zloty Polskiego Ruchu Przyjaciół Indian. Za każdym razem spotkania są organizowane w innym miejscu i – co ważne – otwarte dla wszystkich zainteresowanych. XXXVI zlot PRPI odbędzie się w dniach 21–29 lipca na peryferiach Koszalina, w wiosce „Indiański Świat”. Hough!

Tekst i zdjęcia: **Marcin Lutomiński**

GTOS UCZELNI



Numer 7/(317) Lipiec/Sierpień 2012 Rok XXI(XXXVII)
ISSN 1230-9710 Cena 2 zł

PISMO UNIwersYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA



Udanych
i pięknych wakacji